

HM. ANNA PORAJ
PHM. ALEKSANDRA WOJEWODA
PHM. GRAŻYNA KUJAWIAK

SYTUACJE INTYMNE W PRACY WYCHOWAWCZEJ

PORADNIK DLA INSTRUKTORÓW HARCERSKICH

Główna Kwatera ZHP
Warszawa 2007

Sytuacje intymne w pracy wychowawczej
Poradnik dla instruktorów harcerskich

Autorki:

hm. Anna Poraj

phm. Aleksandra Wojewoda

phm. Grażyna Kujawiak

Konsultacje:

phm. Piotr Celmer-Domański

Główna Kwatera ZHP
Warszawa 2007

■ WSTĘP

Niniejszy materiał dotyczy zagadnienia bliskości. Wolontariusz w takiej organizacji jak harcerstwo kontaktuje się z ludźmi: dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. A tam, gdzie utrzymujemy intensywne kontakty, pojawiają się również sytuacje intymne. Relacje między ludźmi nie mają przecież charakteru ściśle handlowego, a na pewno nie są takimi kontaktami w ruchu skautowym.

Książka ta, inspirowana w dużej części doświadczeniami skautingu holenderskiego, przeznaczona jest dla kadry instruktorskiej. Może ona podsunąć kilka pomysłów na to, jak podchodzić do zagadnienia bliskości. Innym ważnym poruszonym tu zagadnieniem jest problem zachowania się wobec osób, które przekraczają pewne granice. W takiej sytuacji można mieć wątpliwości, uczucie paniki i niepewności, nie wiedzieć, jak należy postąpić. Stąd też pomysł na niniejszy poradnik, w tym również na opisanie podstawowych zasad zachowania się w sytuacjach wymagających interwencji.

Czasem nie podajemy gotowych odpowiedzi, chcemy wywołać u czytelnika osobistą refleksję. Mamy nadzieję, że materiał ten będzie pomocny poszczególnym instruktorom czy zespołom instruktorskim, zainspiruje i zachęci do przeprowadzenia na poruszane tu tematy warsztatów, dyskusji instruktorskiej, spotkań kadry obozowej. Wiele z podanych tu przykładów może wydać się znajomych. Przeczytanie tej pracy będzie, mamy nadzieję, pierwszym krokiem w stronę nawiązania dialogu ze sobą samym jak i z innymi na temat bliskości i jej granic.

Nasza książka ma jeszcze jeden cel. Specyfika metody harcerskiej, naturalnego bliskiego kontaktu emocjonalnego harcerskiego instruktora i wychowanka, nasze zabawy i ćwiczenia wymagające czasem bliskiego fizycznego kontaktu, nasza działalność opiekuńcza podczas biwaków, obozów często może nas narazić na niesłuszne i krzywdzące osądzenia. To, co dla nas naturalne i niewinne, dla osób nierozumiejących specyfiki organizacji wywołuje zdziwienie, oburzenie, protest. A wrażliwość społeczna na molestowanie dzieci będzie rosła, stąd osądzenia naszych instruktorów o niewłaściwe zachowanie też może być coraz więcej. Chcemy więc uwrażliwić kadrę na problem, zmienić nasze niektóre nawyki czy zwyczaje, zadbać o przestrzeganie zasad „zabezpieczających” (np. żadna rozmowa wychowawcza z podopiecznym nie odbywa się sam na sam, zawsze jest świadek).

■ SEKSUALNOŚĆ

Seksualność jest wrodzoną, naturalną potrzebą i funkcją organizmu ludzkiego. Człowiek rodzi się wyposażony w seksualny potencjał fizjologiczny, który ulega kształtowaniu przez doświadczenie życiowe¹⁾.

Seksualność jest integralną częścią naszego życia, ludzkiej tożsamości i w sposób znaczący wpływa na naszą osobowość. Zaczyna się z chwilą urodzenia i trwa do późnej starości. Postawy i wartości z nią związane kształtowane są przez kulturę, rodzinę, religię, rówieśników.

Seksualność ma przede wszystkim wymiar fizyczny. Określenie to odnosi się do stanu fizycznego pobudzenia oraz do działań, które wykonujemy, aby uzyskać uczucie zadowolenia seksualnego, samemu lub będąc z inną osobą. Istnieje jeszcze wymiar psychiczny seksualności. Odnosi się on do tego, w jaki sposób ludzie doświadczają seksu, do ich uczuć, fantazji i preferencji seksualnych.

Mimo, że dziś możliwa jest dużo bardziej szczerą dyskusja, to nadal rozmawianie na tematy związane ze sferą seksualną człowieka nie jest sprawą oczywistą. Niektórym z nas rozmowa na te tematy przychodzi łatwiej niż innym. Są też takie osoby, które traktują sferę seksualności jako bardzo intymną sprawę, o której nie wypada i nie należy rozmawiać publicznie.

Seksualności nie można lekceważyć, bo każdy będzie miał z nią do czynienia w swojej pracy w ruchu skautowym. Dzieci nie są aseksualne. I choć czasem trudno się dorosłym z tym pogodzić, także posiadają potrzeby seksualne i mogą czerpać radość ze swojego ciała. Dzieci i młodzież mogą też aktywnie eksperymentować ze swoim ciałem. Jednakże doświadczenia seksualne dorosłych i dzieci to nie to samo. Należy pamiętać o tym, czytając następny akapit dotyczący rozwoju psychoseksualnego.

Omówimy w nim rozwój psychoseksualny dziecka i to, jaka jest reakcja otoczenia na ten proces, jak się ono do tego odnosi. Część z opisywanych tu zjawisk może wydać się czytającemu znajoma.

1) Seksuologia. Zarys encyklopedyczny, red. K. Imieliński Warszawa PWN 1985 r.

■ ROZWÓJ PSYCHOSEKSUALNY DZIECKA

Wiek niemowlęcy

Wiek ten wiąże się głównie z relacją matka – dziecko. Jest to niezwykle ważny okres dla formowania się poczucia bezpieczeństwa, miłości i zdolności do nawiązywania prawidłowych więzi uczuciowych

Noworodki potrzebują ciepła i troskliwej opieki. Otrzymują to między innymi przez przytulanie. Ten kontakt fizyczny wiąże się przede wszystkim z bliskością a nie seksualnością. Noworodki potrafią okazywać, że fizyczny kontakt sprawia im przyjemność. Często domagają się przytulania i dotykania. Bliskość fizyczna uspokaja dziecko, sprawia, że czuje się bezpieczne. Dotyk dla dziecka w tym okresie rozwoju jest ogromnie ważny, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym.

Wiek wczesnodziecięcy (1–3 lata)

Ten okres przebiega także pod znakiem więzi z matką. Dochodzi tu bogatszy zakres emocji dziecka. Stopniowo rozwija się świadomość własnego „ja” oraz odczucie własnej płciowości. W tym okresie dzieci zaczynają się interesować ciałem oraz różnicami anatomicznymi w budowie płci.

Wiek przedszkolny (4–6 lat)

W okresie przedszkolnym zachowania seksualne gwałtownie wzrastają, co czasem niepokoi dorosłych, wywołując różne ich reakcje. W zależności od tego, czy bazuje ona na wiedzy, czy też na stereotypach, może rozwój dziecka wspomóc lub wprost przeciwnie – zaburzyć. Dzieci żywo interesują się swoim ciałem i okazują to w swoich kontaktach społecznych/fizycznych, które łączą się z tym zainteresowaniem. Wyraźnie dają do zrozumienia, kiedy nie chcą być dotykane, ale także, kiedy chcą, żeby je przytulić. Dzieje się to całkowicie spontanicznie i naturalnie. Dzieci zwyczajnie albo wskakują na kolana dorosłych, albo kręcą się w ich pobliżu czy też szukają kontaktu fizycznego. Jest to całkiem normalna sytuacja, jeśli będziemy umieli mądrze wyznaczyć granice zachowań. Pomimo indywidualnych różnic w myśleniu o bliskości, istnieją pewne normy i wartości, które dorośli przekazują dzieciom. Dorosły pełni w procesie wychowania funkcję modelującą. Dzieci naśladują zachowania swoich opiekunów. Dlatego właśnie tak ważny jest właściwy przykład. Małe dzieci uczą się od dorosłych tego, że istnieją różne formy kontaktu fizycznego, zależnie od różnych etapów w życiu. Bardzo często

dzieci orientują się, że z dotykiem miejsc intymnych jest trochę inaczej niż z dotykiem reszty ciała. Z reguły pojawiające się doznania są przyjemne, toteż dziecko przejawia naturalną tendencję do ich powtarzania. W ten sposób powstają pierwsze przejawy autoerotyki dziecka określane jako masturbacja czy onanizm dziecięcy. Masturbacja dziecięca jest zjawiskiem rozwojowym, a więc powinna być traktowana jako element normalnej aktywności niewymagającej szczególnej interwencji ze strony rodziców. Oczywiście i tu funkcjonuje pojęcie normy. Według M. Beisert²⁾ masturbacja przekracza granicę normy, gdy jej częstość zaburza zwykłą aktywność dziecka lub gdy jej pojawienie jest sposobem na obniżenie napięcia emocjonalnego albo zaspokojenie ważnych potrzeb dziecka, wynikających np. z poczucia osamotnienia.

W tym okresie dzieci zauważają, że istnieją pewne różnice pomiędzy chłopcami i dziewczynkami. Od czwartego roku życia zaczynają pojawiać się zabawy o podłożu seksualnym, np.: „w doktora” czy „w mamę i tatę”. W przedszkolu lubią obserwować siebie nawzajem w toalecie. Zastanawiają się: „Jak to u ciebie wygląda i jak robisz siusiu?”. Najpierw pojawia się zaafierowanie i zaciekawienie ciałem i czynnościami fizjologicznymi innych dzieci a później osób dorosłych. Poczynione obserwacje próbują wyjaśniać w rozmowie z opiekunami. Stąd częste pytania.

Młodszy wiek szkolny (6–10,11 lat)

Etap rozwoju, kiedy to kontakty z rówieśnikami stopniowo stają się ważniejsze niż towarzystwo rodziców. Świat dziecka zaczyna się poszerzać. Kształtuje się umiejętność nawiązywania więzi emocjonalnych z osobami tej samej płci. Często ten etap rozwojowy określa się jako homoerotyczny ze względu na silną potrzebę przebywania w grupach jednorodnych płciowo. W ten sposób kształtuje się poczucie tożsamości płciowej.

Dziewczynki i chłopcy nadal odkrywają i wykształcają w sobie potrzeby fizyczne oraz obserwują zachodzące u siebie zmiany. Poza tym jest to okres gwałtownego wzrostu u dzieci. Bardzo je to zajmuje. Na tym etapie uczą się też wielu zasad, przyswajają zasady i ograniczenia, a także zdają sobie sprawę z tego, że dorośli uprawiają seks. Poznają słowa, jakich używa się na określenie tego rodzaju kontaktu i dowiadują się, że jest to powiązane z wartościami emocjonalnymi.

Jest to okres pozornej ciszy w sferze seksualności, chociaż pojawiają się doznania seksualne oraz stany gwałtownego zakochania i uczuć całkowicie platonicznych.

Dzieci w wieku 6-9 lat często dosyć gwałtownie reagują na przeciwną płć. Chłopcy robią uwagi o „głupich dziewczynach z ich lalkami Barbie”. Dziewczynki zazwyczaj nie lubią chłopców z ich niezachwianymi opiniami czy zainteresowaniem piłką nożną. Pomiędzy 10 a 12 rokiem życia ta druga płć znowu staje się interesująca i stopniowo dzieci zaczynają już wspólnie organizować szkolne imprezy. Przeciwna płć zaczyna być im bliższa emocjonalnie.

Dla małych dzieci najważniejszymi osobami w życiu są rodzice i inni opiekunowie. Rodzice są blisko, zawsze pod ręką, zapewniają bezpieczeństwo i służą za przykład tego, co wolno,

2) Beisert M. Seks twojego dziecka, Wyd. K.D., Poznań 1990

a czego nie wolno robić. Po tym okresie dzieci wchodzą w kontakt z innymi dorosłymi, również bardzo ważnymi. Często te relacje mają charakter silnych emocjonalnie więzi. Ci inni ważni dorośli mogą stać się dla dziecka autorytetem i wzorem do naśladowania. Są to często nauczyciel lub instruktor w ruchu skautowym. Szczególnie instruktor jest pilnie obserwowany a jego aprobata i uwaga jest najcenniejszą nagrodą. Taka pozycja to ogromna dla nas odpowiedzialność.

Dorośli często zaprzeczają istnieniu wewnętrznego seksualnego życia u dziecka. Najwyraźniej nie jest im łatwo stawić czoła temu problemowi lub też po prostu nie myślą o tym wiele. Wokół kwestii seksualności dzieci panuje atmosfera tabu. Ważne jest, aby uświadomić sobie, że dzieci także posiadają doznania seksualne i że jest to całkowicie naturalne. Tym nie mniej te odczucia i zachowania są jakościowo różne od tego, co przeżywają dorośli.

Okres dojrzewania (12–17 lat)

Seksualność jako termin i jako pewne zachowania wyraźnie pojawia się na tym etapie. Zmiany w budowie ciała i w funkcjonowaniu organizmu powodują, że dzieci coraz mniej różnią się od dorosłych. Zaczyna się od zmian fizycznych w ciele dziecka. U dziewczynek pojawiają się one wcześniej niż u chłopców. Rozwijają się piersi, pojawia się owłosienie łonowe i pierwsza menstruacja. Chłopcy natomiast oprócz zmian w wyglądzie fizycznym doznają pierwszej ejakulacji. Badania pokazują, że seks jest częstym tematem zajmującym myśli chłopców i dziewcząt w tym wieku. Fantazjują oni na temat romansów z innymi osobami. Ten świat marzeń powstaje także na podstawie ich własnych doświadczeń, opowieści usłysanych od osób w tym samym wieku, informacji, które przeczytają lub zobaczą w telewizji oraz z obserwacji zachowania dorosłych.

Dojrzewanie to czas, kiedy młodzi ludzie stają się świadomi swojej seksualności i doświadczają różnych nowych rzeczy. Odkrywają swoje ciało i potrzeby seksualne i zaczynają poruszać te tematy w rozmowie ze swoimi rówieśnikami. To jest oczywiście także etap eksperymentowania ze sobą nawzajem. W wieku pomiędzy 10–12 lat chłopcy i dziewczęta przeważnie przebywają z rówieśnikami tej samej płci. Po tym okresie zaczynają spoglądać na płęć przeciwną, chociaż przynależność do grupy jednorodnej płciowo pozostaje nadal ważna. Chłopcy i dziewczęta zakochują się w sobie, odkrywają nawzajem swoje ciała przez całowanie, pieszczoty czy uprawianie miłości. U jednych może następować to szybciej, u innych wolniej. Jedni mogą już mieć za sobą doświadczenia seksualne w wieku 13 lat, a inni w wieku 16 lat nawet się jeszcze nie całowali.

Okres dojrzewania to często okres dużej niepewności dotyczącej własnej seksualności. Pojawiają się wtedy pytania takie, jak: „Kiedy dostanę mój pierwszy okres? Może jestem homoseksualistą?”. „Czy prawidłowo się rozwijam? Czy wszystko ze mną w porządku?”. Wielu z nas pamięta swoje własne odczucia z tego etapu życia. Młodym ludziom należy się szacunek i wsparcie w tym trudnym czasie, nazywanym nie bez powodu „okresem burzy i naporu”. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy mogą czuć się niepewnie obserwując zmiany w swoim ciele. Żarty na ten temat z pewnością nie wydadzą im się śmieszne. Rola instruktorów jest bardzo ważna: z jednej strony muszą być przykładem do naśladowania i absolutnie nie po-

zwalać sobie na uwagi i żarty na temat wyglądu podopiecznych, a z drugiej strony reagować na trudne sytuacje.

Dorastająca młodzież i dorośli (18 lat i starsi)

Faza eksperymentowania i odkrywania własnego ciała, która zaczęła się w okresie dojrzewania, trwa nadal. Seksualność to nie jest nauka jazdy na rowerze. Jest to bardzo osobista sfera naszego życia. W społeczeństwie często istnieje tabu wokół tego tematu, a potrzeby seksualne mogą być utożsamiane z poczuciem wstydu czy winy. Takie uczucia pojawiają się wtedy, gdy istnieje wiele przekonań dotyczących „właściwej” seksualności, np. można być wychowywanym w przekonaniu, że chłopcom powinny się podobać dziewczęta. W takiej sytuacji chłopiec, który zakochał się w innym chłopcu, może się poczuć zagubiony. Albo też ktoś, kto dowiedział się, że nie należy się masturbować, czuje się winny zbrukany za każdym razem, kiedy to robi.

W społeczeństwie istnieje wiele różnych przekonań dotyczących tego, jak powinni zachowywać się chłopcy i dziewczęta. Chłopcy mają być silni a dziewczęta miłe i grzeczne. W tej gęstej sieci wymagań każdy stopniowo poznaje własną seksualność i uczy się ją akceptować.

Podsumowując rozdział o rozwoju psychoseksualnym należy pamiętać, że związek o charakterze seksualnym pomiędzy dorosłym a dzieckiem nigdy nie jest związkiem opartym na równych prawach i nigdy nie jest to sytuacja normalna. Związki tego typu traktuje się jako przemoc seksualną, wykorzystanie seksualne, molestowanie seksualne czy też nadużycie seksualne. Istnieje wyraźna różnica pomiędzy seksualnością dzieci i seksualnością dorosłych. Jak już wspomniano wcześniej, dzieci są ciekawe. Zachowują się w określony sposób, ponieważ chcą dowiedzieć się nowych rzeczy, podczas gdy dorośli działają pod wpływem pożądania w celu osiągnięcia określonych korzyści.

■ KATALOG PROBLEMÓW i propozycje, jak je rozwiązać

Masturbacja – rozmyślne dotykanie narządów płciowych w celu uzyskania satysfakcji seksualnej. U większości osób masturbowanie się jest fazą rozwoju psychoseksualnego. Zdarza się, że zachowania masturbacyjne mogą być objawem nerwicy i sposobem na rozładowanie napięcia i stresu.

Pojawia się pytanie, czy wychowawca powinien zareagować na tego typu zachowania. W myśl tego, co zostało napisane powyżej, odpowiedź jest jednoznaczna: nie. Takie zachowania należy potraktować jako intymne przeżycie młodego człowieka, na które nie należy przesadnie reagować.

Inaczej wygląda sytuacja, kiedy dochodzi do wspólnej lub wzajemnej masturbacji oraz naruszania intymności innych osób. Podopiecznych należy zdecydowanie poinformować o niestosowności takich zachowań. Ważne jest też podkreślenie, że przeżycia i zachowania seksualne są intymną i osobistą sprawą każdego człowieka i publiczne ich realizowanie może negatywnie wpłynąć na osoby w tym uczestniczące oraz pozostawić uczucie niesmaku.

Polucja (zmaza nocna) – wytrysk nasienia w czasie snu połączony z orgazmem. Pierwsza polucja jest traktowana jako oznaka fizycznej dojrzałości seksualnej. Występuje także u dorosłych mężczyzn w okresie abstynencji seksualnej.

Dla dorastających chłopców to bardzo silne przeżycie, często duże zaskoczenie. Chłopcy obawiają się, „że zmoczyli łóżko”, „że stało się coś złego z ich ciałem”, „że są chorzy”. Nie wiedzą jak się zachować, próbują ukryć „dowody winy”. Dorosły opiekun w takiej sytuacji powinien przede wszystkim udzielić rzeczowych informacji. Po pierwsze, że jest to całkowicie normalne zjawisko; po drugie, że jest to przejaw dojrzewania organizmu, który w ten sposób pozbywa się nadmiaru nasienia.

Menarche (pierwsza miesiączka) – niezwykle ważna chwila w życiu nastolatki. Wychowawca powinien być przygotowany na takie sytuacje. Po pierwsze posiadać zapas niezbędnych środków higienicznych oraz podstawowe informacje na tematy związane z higieną intymną w okresie miesiączki. Ponieważ niektóre dzieci mają duży opór, żeby rozmawiać o swoich osobistych sprawach, należy zapewnić dostęp do ulotek czy poradników. Postawa wychowawcy powinna charakteryzować się rzeczowością i dużą otwartością w podejściu do proble-

mu. W takich sytuacjach dziewczynka oczekuje wsparcia, zrozumienia i wyjaśnienia, co się dzieje z jej ciałem i jak się należy się zachować. Nawet, jeżeli teoretycznie jest przygotowana do tej chwili, zawsze może ogarnąć ją uczucie niepokoju i obawa, czy sobie poradzi z nową sytuacją.

Wulgaryzmy w słowach, gestach, postawie ciała – w takim przypadku powinna nastąpić natychmiastowa reakcja wychowawcy i przerwanie tego typu zachowań. Można zastosować komunikaty: „W naszej drużynie, zastępie, takie zachowania są nie akceptowane”; „Osoby należące do naszej grupy obowiązują kodeks zachowania, który wyklucza wulgaryzmy w słowach i gestach” lub przypomnieć o zapisach Prawa Harcerskiego: „Harcercz postępuje po rycersku”, „Harcercz jest czysty w mowie”.

Kolejny krok to wywołanie dyskusji na ten temat. Należy zrezygnować z moralizowania, mówienia, co jest dobre, a co złe, na rzecz osobistych przemyśleń uczestników zespołu. Pytania powinny mobilizować do zastanowienia się, dlaczego niektórzy tak się zachowują, co im to daje, co chcą osiągnąć, czy są inne sposoby na realizację wskazanych celów; jak się czują osoby będące obiektem takich żartów; jak otoczenie odbiera osoby w ten sposób się zachowujące. Dyskusja ma zmobilizować do przemyśleń i świadomych zachowań. Zawsze jednak, niezależnie od końcowego efektu, należy podkreślić, przywołać lub też ustalić zasady obowiązujące w grupie.

Podglądactwo – zachowania, które u dzieci przedszkolnych mogą być tłumaczone naturalną ciekawością, chęcią porównania swojego ciała z innym, w wieku późniejszym są już zachowaniem niepożądanym. Podglądactwo wśród nastolatków zawsze powinno być odbierane jako brak szacunku do drugiej osoby i nieposzanowania jej prawa do intymności. Reagując, przypomnij o zasadach obowiązujących w grupie (drużynie, na obozie) i o tym, że życie we wspólnocie polega na takim zachowaniu, aby każdy czuł się w niej dobrze i bezpiecznie. Zupełnie inną skrajnością jest zachowanie nastoletnich dziewcząt, które same chętnie prowokują chłopców do przyglądania się ich mocno obnażonym ciałom. Na całe szczęście problem taki w grupie harcerek nie powinien wystąpić. Gdyby jednak – nie ma lepszego sposobu niż rozmowa o wartościach zapisanych w naszym Prawie, o cnocie, skromności, czystości w myśli, mowie i uczynkach.

Homoerotyzm – polega m.in. na tendencji do przytulania się dziewcząt do siebie. Dziewczęce przyjaźnie często objawiają się trzymaniem za ręce, przytulaniem (bo tak mi smutno), chęcią spania w jednym łóżku (bo noc taka ciemna). Każdy z nas zna takie „papużki nierozłączki”, każdy też pamięta, jakie problemy czasem one potrafią spowodować. Nie próbuj ośmieszać takich zachowań, nie zmieniaj ich na siłę. Tym bardziej, że często przyjaciółki mają przyzwolenie swoich rodziców na takie zachowania. Zróbcie jednak wszystko, aby tak zorganizować obozowe czy biwakowe życie, aby żadne z zachowań nie miało powodu czy okazji zaistnieć (niech nie będzie smutno, strasznie i samotnie). W przypadku chłopaków homoerotyzm obja-

wia się często kultem ciała i męskości. Chłopcy lubią porównywać nie tylko swój wzrost czy wielkość mięśni, ale czasem również rozmiary bardziej intymnych części ciała. Z ciekawością i fascynacją przyglądają się również dobrze zbudowanemu instruktorowi. Chcąc w szybkim tempie nadrobić różnicę w masie mięśni mogą potem czasem przesadzić z ćwiczeniami fizycznymi aż do wyczerpania organizmu. Dobrze jest zwrócić uwagę chłopaków na ich inne, nie tylko fizyczne przymioty a w rozmowy wpleść wspomnienia z własnego dzieciństwa, kiedy „byłem najmniejszy w całej drużynie”, „moja młodsza siostra miała więcej siły ode mnie” itd.

Przebywanie wychowanków w namiotach płci przeciwnej – absolutnie normalne zachowanie wśród młodych ludzi, którzy każdą ciszę nocną uważają za zbyt wczesną a każdy zakaz zachęta, aby go złamać. Niemniej jednak, nawet pamiętając, że każdy z nas to przeszedł, bezwzględnie nie wolno przyzwalać na przebywanie chłopców w namiotach dziewcząt podczas ciszy nocnej i dziewcząt w namiotach chłopców. Generalnie – po ogłoszeniu ciszy nocnej każdy już do rana przebywa we własnym namiocie (kempingu, sali) i to na własnym, oddzielnym postaniu. Nie powinno być problemów z egzekwowaniem takiej zasady pod warunkiem konsekwentnego działania i osobistego przykładu kadry, która również nie mieszka koedukacyjnie!!!!

■ BLISKOŚĆ, KONTAKT OSOBISTY

Oddziaływanie i wychowywanie w harcerstwie zawsze związane jest z kontaktem osobistym instruktorów i wychowanków, z budowaniem ich wzajemnych relacji. Relacje te często stają się bardzo bliskie. Instruktorzy wczuwają się w sytuację swoich podopiecznych, troszczą się o nich, zwracają uwagę na ich potrzeby i uczucia. To niezwykle ważny element wychowania. Bez niego wychowanie straciłoby wiele na swojej wartości.

Czym jest bliskość?

Bliskość to „serdeczność, zażyłość, przyjazne stosunki” – idąc za słownikiem języka polskiego. „To osobisty kontakt, który zbliża ludzi” – tak mówią o bliskości skauci holenderscy. To porozumienie i zrozumienie na płaszczyźnie intelektualnej, emocjonalnej lub fizycznej. Takie bliskie kontakty mają osobisty i poufny charakter. Często towarzyszy im intymna atmosfera.

Płaszczyzny bliskości

Bliskie i zażyłe relacje powstają na różnych płaszczyznach. Połączyć mogą np. wspólne zainteresowania. Rozmowy na ważne tematy, wspólne poszukiwanie i odkrywanie nowych informacji i umiejętności, rozwijanie i pogłębianie swoich pasji. To zbliżenie na płaszczyźnie intelektualnej.

Często młody człowiek znajduje u dorosłego instruktora zrozumienie swojej sytuacji rodzinnej czy emocjonalnej. Obdarza go zaufaniem, czyni powiernikiem tajemnic życia osobistego. Dzieli się z nim ważnymi informacjami o sobie, szukając odpowiedzi na nurtujące pytania. Znajduje w nim przyjaciela i otrzymuje wsparcie, jakiego czasem brak jest w domu rodzinnym. Możemy mówić wtedy o bliskości emocjonalnej. Czytanie swoich wierszy i śpiewanie przy ognisku oraz śmianie się z tych samych zabawnych sytuacji również łączy magicznymi więzami przyjacieli.

Zażyłość powstaje również na płaszczyźnie fizycznej. W naszej metodzie jest mnóstwo gier i zabaw ruchowych, zawierających elementy kontaktu fizycznego. Wspólna zabawa, wysiłek fizyczny, wspólne pokonywanie przeszkód, zdobywanie szczytów, dostarcza wielu głębokich przeżyć. Zdarzają się też sytuacje wymagające przytulenia przestraszonego i płaczącego dziecka.

To bardzo naturalna i odpowiednia reakcja instruktora, który chce zadbać o samopoczucie podopiecznego.

Bliskość jest więc nieodłącznym elementem oddziaływań wychowawczych w harcerstwie. Należy jednak odróżnić ją od bliskości, która narusza granice osobiste drugiej osoby, nacechowanej erotyzmem, od kontaktów przepełnionych niezdrowymi emocjami, od bliskości budowanej na intymności seksualnej.

■ ODPOWIEDZIALNOŚĆ INSTRUKTORÓW

Instruktor harcerski jest odpowiedzialny za powierzonych swojej opiece młodych ludzi. Oznacza to, że odpowiada za ich bezpieczeństwo podczas organizowanych zajęć i ma świadomość, że istotą jego służby jest tworzenie sytuacji wychowawczych. Sytuacje te powinny być przemyślane, dostosowane do potrzeb rozwojowych dzieci oraz sprzyjające kształtowaniu charakteru młodych ludzi. Przez uczestnictwo w wykreowanych przez instruktora wydarzeniach dziewczęta i chłopcy uczą się, zdobywają nowe umiejętności, poznają i przyswajają wartości. Do wychowawców świadomych swojej roli i przewagi nad wychowankami (dorosły zawsze ma nad dzieckiem przewagę wynikającą z wiedzy, umiejętności społecznych i doświadczeń), należy zatem mądre i jasne określanie granic w codziennych kontaktach z dziećmi, tak by zadbać o ich potrzeby emocjonalne ale również by nie nadużywać ich dziecięcej otwartości oraz zaufania, jakim obdarzyli swoich opiekunów. I ostatecznie, by przez osobisty przykład wpajać im prawdziwe wartości tkwiące w zdrowych i uczciwych relacjach międzyludzkich.

Konieczność określania wyraźnych granic dotyczy zwłaszcza sytuacji intymnych i kontaktów osobistych. Tak w przypadku kontaktów instruktorów z wychowankami, harcerkami i harcerzami między sobą oraz zachowania samych instruktorów w relacjach z innymi instruktorami. Zasady postępowania muszą być jasne dla dziewcząt i chłopców, tak by wiedzieli, jakie ich zachowania są zgodne z przyjętym systemem wartości są właściwe, a jakie nie. Pozwoli im to w przyszłości samodzielnie oceniać sytuacje i podejmować decyzję o tym, jak chcą postąpić.

■ OKREŚLANIE GRANIC

Określanie granic w bliskich i intymnych kontaktach często sprawia nam dużo kłopotu. Dzieje się tak dlatego, że granice te nie są jednakowe dla wszystkich. Wpływają na nie czynniki takie, jak wiek uczestników, ich płeć czy stopień zażyłości oraz cały szereg czynników indywidualnych dla każdego uczestnika, np. wartości i przyzwyczajenia wyniesione z domu, jak również jego dotychczasowe doświadczenia w kontaktach społecznych. Niektórzy na przykład mają trudności w nawiązywaniu kontaktów. By osiągnąć sukces w tej dziedzinie, muszą przełamywać swoje lęki i bariery. Innym przychodzi to z łatwością. Granice są wyznaczone i zależne od naszych umiejętności społecznych.

Przeczytajcie poniższe opisy różnych sytuacji (z harcerskiej codzienności) i porozmawiajcie o nich lub o im podobnych, z jakimi się spotkaliście.

Relacje instruktorów z wychowankami

1. Kaśka na wiosnę, tuż po swoich 13 urodzinach, wstąpiła do drużyny. Bardzo podobala się jej serdeczna i bezpośrednia atmosfera panująca na zbiórkach. Na wakacje wyjechała z drużyną na obóz. Z dużym zdziwieniem obserwowała to, że harcerki siadają często na kolanach drużynowego. Zauważyła też rywalizację między dziewczętami o względy drużynowego.

2. Oskar jest ratownikiem na obozie letnim. Cały dzień spędza nad wodą. Dbą o bezpieczeństwo harcerek i harcerzy korzystających z kąpieliska. Nie ma czasu na spotkania z dziewczynami. Ale jest jedna, która bardzo mu się podoba. To piętnastoletnia Julka z żeńskiej drużyny. Ona też ma czas bardzo zajęty. Na spacer po lesie może umówić się z nią dopiero po ciszy nocnej.

3. Zbyszek, 21-letni drużynowy drużyny wędrowniczej, jest pod dużym urokiem dziewcząt z najstarszego zastępu. Adoruje je chętnie i nie unika ich towarzystwa. Na letnim obozie widziano go, jak całował się z jedną z nich pod namiotem, obejmując ją ciasno w tali i dotykając jej pośladków.

4. W tym roku cała kadra na letnim obozie postanowiła zadbać o sprawy higieny. Między podobozami ogłoszono nawet współzawodnictwo. W obozie Anki największy problem jest z zastępem „Sokołów”. Jak wielu 11-latków nie mają czasu na zmianę bielizny. Najchętniej wcale by jej nie zmieniali. Przyboczny ustalił z chłopakami obowiązujące zasady. Pozostało tylko egzekwować ich przestrzegania i kontrolować. Po ogłoszeniu ciszy nocnej Anka sama sprawdza czystość. W namiocie „Sokołów” każe ściągać chłopakom spodnie od piżamy by sprawdzić, czy nie śpią w bieliźnie.

5. Krzysztof uważa, że najpiękniejsze w harcerstwie jest braterstwo i przyjaźń. Po bratersku podchodzi też do harcerek. Jak rozmawia z nimi, zawsze jest bardzo blisko i chętnie przytula je do siebie.

Czy w opisanych powyżej sytuacjach zostały przekroczone jakieś granice i czyje? Czy intencje instruktorów i instruktorek zawsze są oczywiste i właściwe? Spróbujcie wyobrazić sobie, jak postrzegają takie sytuacje:

- rodzice harcerek i harcerzy,
- dziennikarze gazety regionalnej,
- nauczyciele,
- harcerki i harcerze.

Te same sytuacje dla jednych są naturalnymi wydarzeniami, jakich dostarcza życie, a dla innych to wydarzenia naruszające drastycznie ich granice osobiste, powodujące wewnętrzne urazy. Często wydaje nam się, że na tyle znamy swoje harcerki i harcerzy, ich potrzeby i doświadczenia, że z łatwością potrafimy ocenić, czy jakaś sytuacja im zagraża. Prawda jednak jest taka, że najczęściej nie wiemy nawet, czy jakieś granice zostały przekroczone. Wszystko gubi się w grach i zabawach oraz w tym, że dziewczęta i chłopcy nie chcą odstawać od grupy, nie chcą się odróżniać. Najbardziej niepokojące wydaje się to, iż nie wyznaczając granic, sankcjonujemy różne sytuacje o wątpliwych walorach wychowawczych, pozwalając, by stały się normą w oczach młodych ludzi. Przykładów na potwierdzenie tej tezy w „harcerskiej praktyce” znajdziemy wiele:

- wszelkie zabawy prowokujące dotykanie się i całowanie,
- publiczne ośmieszanie i poniżanie podczas zabaw, jakich mnóstwo mamy na ogniskowe wieczory,
- wszelkie zajęcia stwarzające możliwość bliskiego kontaktu, które nie mają żadnego motywu dydaktycznego, ale traktujemy je jako atrakcyjne „bo są fajne” (masaże zespołowe i indywidualne, piramidy budowane z dziewcząt i chłopców, zabawy symulujące ruchy kopolacyjne itp.),
- krępujące warunki do mycia się albo wręcz zwyczaj, że na trzydniowych biwakach nie trzeba się myć,

-
- wreszcie niewłaściwe siadanie dorastających dziewcząt na kolanach dorosłych mężczyzn.

Jeśli ktoś ma wątpliwości w sprawie siadania na kolanach, to niech odpowie na pytanie: jakie intencje wychowawcze ma dorosły mężczyzna pozwalający siadać na swoich kolanach czternastolatce?

Relacje instruktorskie

Instruktorzy przez swoje częste kontakty z młodymi ludźmi stają się w ich oczach nośnikami wartości, swojego rodzaju wzorcami osobowymi. Dziewczeta chcą być takie jak ich drużynowa, chłopcy ćwiczą, by sprawnością dorównać drużynowemu. Zachowanie instruktorów jest poddane ciągłej obserwacji i naśladowane. Uwadze nie umykają najdrobniejsze gesty i słowa. To, jak mówią, co myślą, jak się ubierają, z czego się śmieją, a z czego nie, jest przyswajane i uwewnętrzniane. W ten sposób kształtuje się osobisty system wartości młodzieży, ich postawy i zachowania. W tym również postawy i zachowania dotyczące kontaktów uczuciowych i intymnych.

Poniżej kilka sytuacji, prezentujących postawy i zachowania instruktorów w trakcie pełnienia służby. Spróbujmy popatrzeć na nie przez pryzmat przekazywanych przez instruktorów wartości. Jakie wartości, jaką wiedzę i umiejętności kształtujemy i czy o nie nam chodziło?

6. Ewa i Piotr od pół roku prowadzi razem gromadę zuchową. Piotr ma 18 lat i jest przybocznym. Ewa, drużynowa, skończyła 24. Wspólne przygotowywanie zbiorów i omawianie ich później bardzo ich do siebie zbliżyło. Obydwoje nie kryją swoich uczuć przed zuchami.

7. Kasia i Zbyszek są drużynowymi dwóch drużyn harcerskich w swoim hufcu. Na wakacjach obie drużyny wyjeżdżają razem na obóz pod namioty. Kasia i Zbyszek od roku są razem. W czasie obozu mieszkają w jednym namiocie. Nie mają też nic przeciwko, by pozostała kadra obozowa mieszkała w namiotach koedukacyjnych.

8. Małgorzata (lat 24) jest komendantką szczeplu. Przygotowując letni obóz wyjeżdża z całą przyszlą kadrą na biwak przedobozowy. Trzeba dopracować program obozu i podzielić się zadaniami. W swojej kadrze ma dziewczyny i chłopaków, którzy wyszli z jej szczeplu. Znają się dobrze, znają też wymagania. Wszyscy wiedzą, że na obóz pojadą tylko ci, którzy „potrafią trzymać pion i poziom”, tzn. ci, którzy wiedzą, że na obozie jest czas na pracę i służbę a nie na afiszowanie się ze swoimi uczuciami. Na realizację osobistych potrzeb przyjdzie pora po obozie. W dość licznym zespole kadrowym są pary, ale wszyscy rozumieją, że na obozie trzymanie się za rączki nie jest w dobrym stylu.

9. Monika i Paweł są studentami I roku pedagogiki. Obydwoje są instruktorami harcerskimi i na wakacjach wyjechali razem ze swoim szczepem na obóz pod namiotami. Od dwóch miesięcy są też razem prywatnie. Wszyscy o tym wiedzą, bo z namiotu kadrowego często słychać ich klótnie. Komendant obozu też już dostrzegł, że chodzą obydwoje naburmuszeni i oskarżają wzajemnie o przeróżne „zbrodnie”.

Zdarza się, że młodym instruktorom ciężko powstrzymać się od okazywania uczuć swoim sympatiom. Tłumaczą to naturalnością zachowania (lub tym, że właśnie w ten sposób kształtują u dorastającej młodzieży postawy wobec miłości). Czy jednak zawsze mogą i powinni zachowywać się przy dziewczętach i chłopcach tak, jakby byli wśród rówieśników? Czy rzeczywiście nadmierne okazywanie uczuć jest tym, właśnie czego młodzieńcom i dorastającym dziewczętom potrzeba najbardziej? Wydaje się, że cały otaczający świat umówił się na systematyczne bombardowanie młodzieńczych umysłów tą tematyką. Mają tego mnóstwo w telewizji, prasie, Internecie i na podwórku. Sprawy uczuć nie są jednak takie proste nawet dla instruktorów, którzy też często nie radzą sobie ze swoimi emocjami. Dla komendanta obozu gorsza niż konflikt uczuciowy wśród kadry jest chyba tylko powódź. Emocje towarzyszące miłości są tym bardziej skomplikowane dla małałatów, kiedy pojawiają się jako zupełnie nowe doświadczenie, przy którym do burzy hormonów dochodzi jeszcze chaos informacyjny i różnorodne naciski grupy rówieśniczej. Pod rozwagę zatem poddaję braci instruktorskiej, czy nie bardziej wskazane byłoby uczyć powściągnięcia swoich uczuć i subtelności w ich wyrażaniu, zamiast prezentować swobodę zachowania właściwą obecnym czasom. Nie oznacza to oczywiście sfery tabu w naszych oddziaływaniach, lecz większą dbałość o swoje zachowania i gesty oraz większą uwagę poświęconą kreowanym przez nas sytuacjom wychowawczym.

Dzieci też przekraczają granice

Nawet gdy instruktorzy opatrzą stosowną refleksją każdą proponowaną dzieciom zabawę i zadanie, przemyślą bardzo dokładnie swoje zachowanie, gesty i słowa to jeszcze niestety nie znaczy, że odnieśli sukces. Pułapki bowiem czyhają zewsząd.

10. Wszystkie dziewczyny kochają się w przybocznym. Czarek, tak ma na imię przyboczny, jest najprzystojniejszy z całej kadry. Ma 18 lat i taki czarujący uśmiech. Baśka (lat 12) zawsze stara się być jak najbliżej, kiedy tylko mają razem zajęcia. Wieczorem wymyka się z namiotu i prosi Czarka, by pocałował ją na dobranoc. W domu zawsze dostaje buzi na dobranoc.

11. Ośmioletni Jacuś często budzi się w nocy z płaczem. Ma jakieś straszne sny. Przyboczny Heniek stara się go uspokoić. Jacek prosi, by poleżał z nim trochę i na pewno zaśnie. To zawsze pomaga.

12. Mała Agatka najchętniej siedziałaby cały czas na kolanach drużny Joli. Wtedy czuje się pewnie, uśmiecha się i jest spokojna. Inne dzieci zauważyły już, że Agatka ma jakieś specjalne względy. Drużna Jola próbuje dać Agatce jakieś zajęcie, ale ona szybko nudzi się wszystkim i wraca do drużny.

13. Julka ma 15 lat i jest bardzo ładną dziewczyną. Ale jej prawdziwą dumą są długie, bursztynowe włosy. Julka systematycznie je szczotkuje. Podczas poobiedniej przerwy prosi o ich rozczesanie druha Sławka (18 lat), oboźnego na obozie.

14. Kaśka jest najzgrabniejsza z całego zastępu starszych dziewczyn. W ciągu ostatniego roku jej ciało nabrało jeszcze trochę kobiecych kształtów. Wreszcie może ubierać krótkie, biodrowe spodenki oraz idealnie pasującą do nich koszulkę, która nie sięga nawet pępka. Zmiany te zauważają chłopaki, zwłaszcza ci starsi. Obojętne nie jest to też Bartkowi, dziewiętnastoletniemu drużynowemu. Nie bardzo wie, gdzie ma patrzeć, jak Kaśka jest blisko, chyba się czerwieni i nawet zaczyna jąkać.

To często spory kłopot dla instruktora i czasem trzeba się nieźle nagłowić, żeby wymyślić takie wyjście z sytuacji, by nie urazić uczuć zucha, harcerki czy harcerza a jednocześnie wyjść z tego z twarzą. Wiemy przecież, że ich zachowanie nie jest niczym złym. Wynika z potrzeb właściwych dla wieku i poziomu rozwoju psychoseksualnego dziecka. To naturalne, że dzieci starają się zwrócić na siebie uwagę i zabiegają o sympatię swoich drużynowych. I czasem zrobią wszystko co tylko wymyślą, żeby zasłużyć na pogłaskanie po głowie, zwłaszcza jeśli drużynowy jest jedynym dorosłym, który dostrzega starania i osiągnięcia dziecka. Normalną sytuacją jest też to, że dzieci boją się ciemności i że szukają wtedy wsparcia u dorosłych. Powinniśmy jednak unikać takich sytuacji, w których mogłyby zostać przekroczone przez dorosłego osobiste czy intymne granice dziecka, zwłaszcza gdy ono nie ma tego świadomości. Nie ma pewnie żadnych złych intencji 15-letnia Julka prosząca o rozczesanie jej włosów. Ale może to być wystarczająco niezręczna i niewygodna sytuacja dla młodego instruktora, podobnie jak prowadzenie zajęć ze skapo ubranymi nastolatkami. Przecież nasi instruktorzy to czasem tylko trochę starsze dziewczęta i trochę tylko starsi chłopcy. Zażenowany i jękający się oboźny nie będzie miał odpowiedniego autorytetu. A zawstydzonej przybocznej trudniej będzie prowadzić zajęcia z samarytanki.

Mam nadzieję, że powyższe opisy sytuacji i dorzucona do nich garść refleksji stała się swojego rodzaju rozmową lub może głosem w dyskusji o dojrzałej służbie instruktorskiej. Taką bowiem staje się służba, której towarzyszą refleksje i w której nie przestajemy zadawać sobie pytań o jakość naszej pracy, o jej uczciwość i czyste intencje. Mamy wtedy szansę obserwować, jak rosną i rozwijają się dziewczęta i chłopcy z naszych drużyn i szczepów, a jednocześnie dbamy też o to, by patrząc z zewnątrz na nasze działania rodzice czy inni dorośli nie mieli wątpliwości, że nasze zachowania są słuszne i uczciwe, a intencje czyste.

MOLESTOWANIE SEKSUALNE, PEDOFILIA

– materiały z serwisu www.zlydotyk.onet.pl³⁾

Co jakiś czas wstrząsają nami informacje prasowe o tym, że kolejna osoba dorosła zajmująca się wychowywaniem czy nauczaniem dzieci (kapłan, nauczyciel, wychowawca z Domu Dziecka, rodzic) seksualnie wykorzystywała swojego podopiecznego. Zawsze budzi to w nas oburzenie, zniesmaczenie, protest. Niestety, kilkakrotnie to instruktora harcerskiego media, a czasem również sąd, oskarżył o molestowanie seksualne dzieci. Wtedy to nas boli. Prawdopodobnie takich sytuacji nie da się uniknąć. W dużej organizacji, jaką jest ZHP, zawsze znajdzie się ktoś, czyje postawy są niewłaściwe czy wręcz patologiczne. Ważne jednak wydaje się to, aby zawsze w takiej sytuacji wiedzieć, jak zareagować, jakie kroki poczynić. Z drugiej strony, jako rzecznicy dzieci, instruktorzy harcerscy powinni posiadać podstawową wiedzę na temat coraz częstszego krzywdzenia seksualnego dzieci, aby móc je zdiagnozować i kompetentnie pomóc dziecku. Stąd też w tym poradniku rozdział poświęcony pedofilii i molestowaniu seksualnemu.

Zachowania seksualne wobec dzieci spotykamy w wielu kulturach i okresach historii. Są to m.in. rytualna przemoc seksualna, kazirodztwo, pozaseksualnie motywowane zachowania agresywne (np. deflorowanie córki wroga), obyczajowo akceptowane zachowania (np. Nowa Gwinea lub starożytna Grecja) oraz ekshibicjonizm i pedofilia rozumiane jako dewiacje.

Z molestowaniem seksualnym wiąże się narastające zjawisko pornografii dziecięcej oraz dziecięcej prostytucji. Innym groźnym zjawiskiem jest przemoc rytualna, obejmująca maltretowanie fizyczne, psychiczne oraz seksualne. Specjalnego znaczenia nabiera fakt, że istnieje coraz silniejsza tendencja wśród osób dotkniętych tego typu dewiacją oraz wśród wyznawców daleko idącej politycznej poprawności do traktowania pedofilii jako rodzaju nieszkodliwych „upodobań seksualnych”. Liczebność ziemskiej populacji wciąż się zwiększa, co oznacza, że odsetek populacji dewiacyjnych zawiera coraz większą liczbę ludzi. Na wzór homoseksualistów starają się oni zalegalizować swoje działania przez np. nacisk na obniżanie tzw. AoC (Age of Consent – wiek przyzwolenia). Do dewiacji dorabiana jest filozofia, odwołująca się do wzorów starożytnych – poszukiwane są także różnego rodzaju „dowody” świadczące, że współzycie seksualne dzieci z dorosłymi nie jest szkodliwe a nawet ma na dzieci dobroczynny wpływ. Sprzyja temu zjawisku na przykład anonimowość Internetu (...). Wydaje się, że nie istnieją na razie narzędzia czy mechanizmy, które pozwoliłyby na zahamowanie tego procesu.

Objawy stwierdzane u dzieci i nastolatków – ofiar wykorzystywania seksualnego, często mają charakter ogólny i nie różnią się od objawów innych traumatycznych przeżyć, powodujących u dziecka napięcie i niepokój. Niektórzy autorzy przypuszczają, że można je wyjaśnić takimi czynnikami, jak konflikty rodzinne, wcześniejsze traumatyczne zdarzenia i/lub płeć dziecka. Ale istnieją też objawy specyficzne, takie jak nietypowe zachowania seksualne i przejawy stresu pourazowego (PTSD). Bycie ofiarą wykorzystywania seksualnego wiąże się również

3) Autor: Prof. William Friedrich, Mavo Clinic, Rochester, USA

z takimi specyficznymi objawami, jak depresja, agresja i skłonność do wycofywania się z kontaktów społecznych. Wykorzystywanie seksualne wpływa nie tylko na zachowanie dziecka. Zwiększa też poziom seksualizacji relacji interpersonalnych. Młodzież będąca ofiarą wykorzystywania seksualnego przejawia więcej ryzykownych zachowań seksualnych. Te zachowania silnie korelują z przemocą fizyczną, stresem życiowym i zaburzonymi relacjami rodzinnymi. U ofiar stresu pourazowego, spowodowanego doświadczeniem wykorzystywania seksualnego, może dojść do zakłócenia rozwoju, a przykre objawy mogą się u nich pojawiać sporadycznie lub utrzymywać się na stałym poziomie do końca życia. Badania podają, że duża część dzieci, wobec których dopuszczono się wykorzystania seksualnego (43,9%), skierowanych do poradni zdrowia psychicznego cierpi na pełnoobjawowy stres pourazowy. Ofiary wykorzystywania seksualnego odczuwają wstyd, ale często również obwiniają siebie i czują się bezradne.

Artykuł W. Friedricha można znaleźć w kwartalniku „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, nr 1/2002 w całości poświęconym problemowi wykorzystywania seksualnego dzieci.

■ ZASADY POSTĘPOWANIA: „PRZEKROCZENIE STREFY BLISKOŚCI”

Dlaczego często nie reagujemy albo nie wiemy, jak zareagować na dziwne sytuacje, na niepokojące opowiadania dzieci na temat wydarzeń obozowych, na to, co widzimy? Bo zdajemy sobie sprawę, że większość tych obserwowanych zdarzeń nie jest niczym złym – że to tylko fajna zabawa, dobry żart, naturalna reakcja. I rzeczywiście tak jest najczęściej. Drużyny bierze zucha na kolana, bo ten płacze, przytulamy harcerkę, bo tego wymagają reguły zabawy, kładziemy harcerzy ciasno w jednym namiocie – aby było im cieplej na zimowym biwaku. Ale to wszystko może:

- Przekroczyć cienką linię dozwolonej bliskości i kogoś zranić,
- Narazić nas na podejrzenia, insynuacje, problemy,
- Zamaskować, rozmyć, ukryć inne, umyślnie już podejmowane działania, których już zaakceptować nie można.

Atmosfera bliskości to naturalna konsekwencja stosowania metody harcerskiej. Wspólne wykonywanie zadań i przeżywanie ważnych chwil, przebywanie razem, przyjaźń, braterstwo powodują, że czujemy się naprawdę blisko i bezpiecznie wśród innych harcerzy. Jednak oprócz normalnej bliskości może pojawić się bliskość niepożądana. Niestety, zdarza się, że ludzie nadużywają władzy, jaką daje im ich pozycja, do wykorzystywania seksualnego, naruszenia wolności seksualnej drugiego człowieka, godzenia w obyczajność. Takie przypadki pojawiają się niestety także w ruchu skautowym i jest to sytuacja nie do przyjęcia. Z drugiej strony nie chcemy, aby zwyczajne pojmowanie bliskości zostało tutaj przysłonięte przez jej niewłaściwe znaczenie. Gdzie jednak dokładnie wyznaczyć granicę? Jak instruktorzy podchodzą do zagadnienia bliskości i seksualności w naszej organizacji?

Opisane poniżej zasady postępowania mają więc na celu:

- przedstawienie szybkiego, właściwego, wspólnego dla całej organizacji działania w przypadku podejrzeń o to, że ktoś krzywdzi lub jest krzywdzony seksualnie,
- wprowadzenie kilku nienaruszalnych zasad ochraniających instruktorów naszej organizacji przed niesłusznymi posądzeniami.

■ OSOBA ZAUFANA W GRUPIE (hufcu, szczepie, komendzie obozu)

Za wszystko, co dzieje się w hufcu, odpowiada jego komendant i członkowie komendy. Oczywiście są oni również odpowiedzialni za wdrożenie i przestrzegania obowiązujących w ZHP zasad postępowania i zarządzanie ewentualną sytuacją kryzysową. Ze względu jednak na delikatność i wagę tematu oraz potrzebę specjalistycznego przygotowania nie zawsze to komendant hufca jest najbardziej odpowiednią osobą do reagowania i pomocy w sytuacjach, kiedy naruszana jest wolność seksualna lub obyczajność któregoś z członków hufcowej wspólnoty. Komendant hufca nie musi być przecież pedagogiem czy psychologiem, a zadania, którymi zajmuje się na co dzień, nie zawsze mogą mu pozwolić na rzetelne, czasochłonne zajęcie się problemem, konkretnym przypadkiem. Większość naszych drużynowych także nie jest przygotowana do podejmowania psychologicznej przecież interwencji. Warto więc pomyśleć w hufcu, kto inny mógłby pełnić rolę tzw. *osoby zaufanej*.

Dlaczego warto wyznaczyć w hufcu (chorągwi, szczepie) osobę zaufaną?

Pomimo wszystkich środków ostrożności, które podejmiemy, ciągle istnieje ryzyko, że ktoś pracujący z dziećmi łamie ustalone zasady postępowania. Może się zdarzyć, że mamy podejrzenia co do postępowania któregoś z instruktorów lub innych dorosłych działających w naszym harcerskim kręgu. Może również niepokój wzbudzić nasz podopieczny. Zdarza się, że jego zachowania wskazują, że może mieć problemy o podłożu psychoseksualnym. Nie jesteśmy specjalistami w tej dziedzinie, nie chcemy nikogo skrzywdzić swoimi niesłusznymi być może podejrzeniami, nie możemy też o tym rozmawiać z każdym, aby sprawdzić, czy nasze podejrzenia są słuszne. Warto w takich sytuacjach mieć w swojej instruktorskiej wspólnotcie *osobę zaufaną*. Może to być instruktor komendy hufca, kręgu instruktorskiego, komendy obozu, który nie jest bezpośrednio zaangażowany w sprawę, ale jest na przykład specjalistą w dziedzinie (pedagog, psycholog, seksuolog). Może to być też ktoś spoza harcerstwa (np. zaprzyjaźniony pracownik poradni pedagogiczno-psychologicznej). Najważniejsze, aby instruktor, który ma wątpliwości dotyczące zachowań innego instruktora, innego dorosłego lub dziecka mógł je skonsultować *szybko, profesjonalnie* i przede wszystkim *dyskretnie*. Często zdarza się, że osoby, które coś wiedzą lub coś podejrzewają, zatrzymują tę wiedzę dla siebie, nie chcą zwracać głowy komuś innemu lub nie wiedzą po prostu, do kogo się zwrócić. Aby zapobiec takim sytuacjom, warto, aby dzieci, członkowie kadry i rodzice wiedzieli, do kogo

zwrócić się z tymi i innymi pojawiającymi się sprawami. Osoba zaufana powinna zaś być znana wszystkim w danej wspólnotcie instruktorskiej i, jak sama nazwa wskazuje, powinna **budzić zaufanie**. Nie zawsze musi czy powinien to być bezpośredni przełożony (np. komendant hufca). Nie każdy instruktor w naszej organizacji jest przygotowany do rozmawiania o tak intymnych tematach, nie do każdego też mamy wystarczające zaufanie. Nie każdy będzie umiał postępować konsekwentnie, oddzielić prywatne sympatie lub antypatie od faktów. Argumentem za tym, aby była to osoba inna niż najbardziej aktywni instruktorzy hufca, jest też czas, którego taka osoba powinna mieć wystarczająco dużo, aby rzetelnie odpowiedzieć na okazane jej zaufanie.

Cechy osoby zaufanej

Istnieje kilka warunków, które osoba zaufana powinna spełniać. Powinna ona umieć słuchać i mieć zawsze oczy i uszy otwarte. Powinna być pośrednikiem pomiędzy członkami kadry oraz pomiędzy członkiem kadry i harcerką/harcerzem lub rodzicami. Powinna też chcieć i umieć zareagować, kiedy sytuacja tego wymaga. Oznacza to też, że powinna umieć poruszyć daną sprawę na forum grupy (komendy hufca, komendy obozu).

Dużym sukcesem będzie już samo pojawienie się w hufcu osoby zaufanej. (oczywiście chodzi o zaufanie związane z sytuacjami intymnymi, bo osób, którym ufamy, jest zapewne w harcerstwie dużo). Warto jej poszukać wśród kadry instruktorskiej, wśród sympatyków i przyjaciół harcerstwa, wśród rodziców. Zapewne duże znaczenie przy wyborze powinny mieć: wykształcenie, predyspozycje, doświadczenie.

Typując osobę zaufaną zwróćmy uwagę na jej:

- zaangażowanie,
- swobodę w kontaktach z grupą,
- znajomość problematyki psychoseksualnego rozwoju człowieka, problemów wychowawczych, jakie mogą być powodowane tym rozwojem,
- czas, który może poświęcić ewentualnym problemom,
- doświadczenie w udzielaniu opieki i wsparcia,
- znajomość innych struktur i instytucji, które mogą udzielić wsparcia,
- umiejętność prowadzenia rozmowy z osobą, która zgłasza problem a także z osobą, wobec której stawiane są zarzuty.

Bardzo ważne, aby zadania, obowiązki wybranej osoby zaufanej były znane innym instruktorom i członkom hufca (szczępu, obozu). Każdy powinien wiedzieć, jakie problemy może pomóc ona rozwiązać, jak się z nią skontaktować, jakie są jej obowiązki.

Przykładowe obowiązki osoby zaufanej (lub komendanta hufca, jeżeli sam pełni rolę takiej osoby)

- stałe czuwanie nad poprawnością postępowania instruktorów w zakresie poszanowania godności i obyczajności (np. artykuły do gazetki hufcowej, warsztaty, dyżury w hufcu, poradnictwo),
- wdrażanie i przestrzeganie procedury „przekroczenie strefy bliskości”,
- bycie łatwo dostępnym w sytuacji, gdy pojawia się podejrzenie wykorzystywania seksualnego lub istnieje potrzeba zgłoszenia przypadku wymuszonych bliskich kontaktów,
- zaopiekowanie się osobą, która zgłasza dany przypadek,
- powiadomienie tej osoby, że będzie się postępować zgodnie z przyjętą procedurą,
- natychmiastowe wdrożenie zasad postępowania: „przekroczenie strefy bliskości”,
- w przypadku potwierdzenia podejrzeń – złożenie doniesienia harcerekim przełożonym na osobę (osoby) podejrzane o wykorzystywanie seksualne,
- utrzymywanie rejestru składanych zgłoszeń i przekazanie go ewentualnemu następcy.

Jak widać z powyższego wykazu, duża część zadań jest związanych z konkretną zaistniałą sytuacją, z podejrzeniem, z doniesieniem, z problemem. Będzie się ona odbywać według opisanej zasad postępowania czy też przyjętych w ZHP procedurach. Równie ważna jest jednak prewencja i poradnictwo. Wielu niezamierzonych sytuacji godzących w obyczajowość drugiego człowieka można uniknąć dzięki informowaniu, uwrażliwianiu, poradnictwie. Stąd też duża rola osoby zaufanej w organizowaniu warsztatów na spotkaniu namiestnictwa, zajęć na kursie drużynowych czy przedobozowej zbiórce kadry. Na każdym kroku trzeba kadrze instruktorskiej zwracać uwagę, że to, co dla niej często jest niewinnym żartem, dotykaniem, słowem czy zabawą, może drugiej osobie nie odpowiadać, może być niedozwolone lub niepożądane w organizacji wychowawczej.

Oczywiście, aby każda rozmowa i próba kontaktu z osobą zaufaną nie wzbudzała sensacji u osób trzecich (np. Kasia rozmawiała dziś z osobą zaufaną, ciekawe, co się stało, jaki ma problem..), osoba ta musi funkcjonować po prostu w normalnej rzeczywistości wspólnoty, uczestniczyć w jej zadaniach i być naturalnym jej członkiem, nie zewnętrznym ekspertem do spraw intymnych! W innym przypadku będziemy jej tak unikać jak przysłowiowego psychoanalityka.

■ SYTUACJE TRUDNE

SYTUACJA: dziecko mówi nam, że została naruszana jego intymność. Co robić?

- Wysłuchaj dziecka w tej chwili, kiedy postanowiło się przed tobą otworzyć. Nie przerywaj, nie przekładaj rozmowy, ale też nie przymuszaj do dalszej wypowiedzi, jeżeli dziecko tego nie chce. Jeżeli dziecko postanowiło właśnie tobie zaufać, nie myśl o tym, czy sobie poradzisz z tym problemem, czy nie zawołać kogoś innego itd. Dziecko uznało, że to ty masz mu pomóc!
- Stwórz bezpieczną atmosferę i dobre warunki do spokojnej rozmowy.
- Zapewnij dziecko, że może ci zaufać i że w tym, co się stało, nie ma żadnej jego winy,
- Poinformuj dziecko, że możesz i chcesz mu pomóc, ale musisz w tym celu porozmawiać z jeszcze jedną (i tylko jedną) osobą – osobą zaufaną,
- Jeżeli masz zgodę dziecka na włączenie w temat osoby zaufanej – działajcie już dalej razem. Jeżeli dziecko nie chce rozmawiać i podzielić się swoją tajemnicą z nikim innym – poradź się osoby zaufanej, co dalej robić, bez zdradzania jej, o które dziecko chodzi.
- Jeżeli osoba zaufana uzna, że dziecku rzeczywiście ktoś wyrządził lub wyrządza krzywdę, sprawę należy niezwłocznie zgłosić rodzicom dziecka a następnie upewnić się, że zajęli się oni sprawą w sposób prawidłowy
- Jeżeli to jeden z rodziców lub członków rodziny dziecka prawdopodobnie je krzywdzi, sprawę należy zgłosić od razu do prokuratury.
- Jeżeli dziecko tego oczekuje, nadal bądź dla niego osobą, z którą może porozmawiać o swoich problemach.

Uwaga! W tej i tak trudnej sytuacji dodatkowym problemem może się okazać współpraca z rodzicami. Mogą być oni urażeni, że to tobie ich dziecko powierzyło swoją smutną tajemnicę zamiast im. Mogą też „dla dobra dziecka” zachować milczenie i nie podejmować żadnych działań. Pamiętaj jednak, że jeżeli nie uczynią tego rodzice, to wychowawca ma obowiązek zgłoszenia sprawy do prokuratury. Wszelkie działania, które już wykraczają poza rozmowę z dzieckiem – zawiadamianie rodziców, konieczność zgłoszenia sprawy do prokuratury czy też kontaktów z policją – muszą być podejmowane w uzgodnieniu z właściwym komendantem hufca czy chorągwi i według ustalonej z nimi i obowiązującej w ZHP procedury.

Artykuł 304 § 1i 2 k.p.k. mówi o tym, że każdy ma społeczny obowiązek zawiadomić prokuratora, a w szczególności osoby pracujące z dziećmi:

§ 1 Każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić prokuratora lub policję.

§ 2 Instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, są zobowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub policję oraz przedsięwziąć niezbędne czynności do czasu przybycia organu powołanego do ścigania przestępstw lub do czasu wydania przez ten organ stosownego zarządzenia, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa.

Dodatkowo art. 572 § 1i2 k.p.c. mówi, że każdy, komu znane jest zdarzenie uzasadniające wszczęcie postępowania z urzędu, zobowiązany jest zawiadomić o nim sąd opiekuńczy.

SYTUACJA: mamy uzasadnione podejrzenia, że ktoś krzywdzi dziecko, które jest pod naszą opieką. Co robić?

Nasze *zainteresowanie* i ewentualną *interwencję* powinny wywołać różne czynniki:

- wyraźna zmiana zachowania dziecka,
- obniżenie lub podwyższenie nastroju,
- tajemnica,
- nowe znajomości,
- próby powiedzenia nam czegoś tak, żeby nie powiedzieć,
- pogorszenie wyników w nauce,
- drażliwość dotycząca własnego ciała,
- rozbudzenie seksualne,
- dziwne prezenty, pieniądze.

W takich sytuacjach *pamiętajcie*, że:

- nie wolno dziecka wpędzać w poczucie winy, że zrobiło coś złego,
- trzeba je przekonać, że jesteście prawdziwym oparciem,
- chcecie dziecku pomóc, a nie karać je.

Pośpiech i panika są złymi doradcami. Przygotujcie się do rozmowy:

Nie wolno dzieciom sugerować odpowiedzi, bo w trudnej sytuacji – żeby mieć już spokój z natrętnymi pytaniami – mogą „na odczepnego”, potwierdzać wasze sugestie.

Sprawdźcie, jak dziecko funkcjonuje w szkole (nauka, zachowanie, wagary).

Nie róbcie aury niezwykłości i dramatu.

Nawet, jeżeli ta rozmowa nie da wam jednoznacznej odpowiedzi na pytania, które was niepokoją, to jest dobrym wstępem do kolejnych rozmów. Próbujcie, bez tego nie pomożecie dziecku.

Zawsze jednak pamiętajcie: *dziecko, które ma kłopot, potrzebuje zrozumienia i pomocy – nie kary.*

Autor: Bohdan Bielski

- Zgłaszamy problem osobie zaufanej
- Osoba zaufana w sposób naturalny i dyskretny włącza się w działania drużyny, obozu, aby móc przyrzeć się zachowaniom dziecka.
- Jeżeli osoba zaufana uzna, że dziecku rzeczywiście ktoś wyrządził lub wyrządza krzywdę, sprawę należy niezwłocznie zgłosić rodzicom dziecka a następnie upewnić się, że zajęli się oni sprawą w sposób prawidłowy.
- Jeżeli to jeden z rodziców lub członków rodziny dziecka prawdopodobnie krzywdzi dziecko, sprawę należy zgłosić od razu do prokuratury.

SYTUACJA: mamy uzasadnione podejrzenia, świadka lub pokrzywdzonego, że instruktor przekracza granice bliskości w stosunku do swoich podopiecznych. Co robić?

- Zgłaszamy problem osobie zaufanej.
- Osoba zaufana zwiększa zainteresowanie działalnością instruktora, odwiedza kilka zbiorów obóz, biwak i trochę przebywa w ich towarzystwie (bez podawania przyczyny).
- Osoba zaufana przeprowadza kilka niezobowiązujących rozmów z kadrą i członkami drużyny, obozu, kolonii.
- Na wniosek osoby zaufanej komendant hufca wstrzymuje wszystkie formy wyjazdowe drużyny, a jeżeli trwa obóz, daje kuratelę.
- Jeżeli podejrzenia wydają się osobie zaufanej niezasadne, informuje o tym informatora, świadka. Jeżeli jest taka potrzeba, rozmawia z instruktorem, którego podejrzewano, zwracając mu uwagę na jego działania i uwrażliwiając na to, jak mogą być one postrzegane przez innych.

-
- Jeżeli podejrzenia wydają się osobie zaufanej zasadne, rozmawia ona z podejrzanym i uprzedza go o kolejnych podejmowanych krokach.
 - Osoba zaufana/ komendant hufca zgłasza sprawę do władz zwierzchnich ZHP i do prokuratury oraz zawiesza podejrzanego o przestępstwo instruktora we wszystkich pełnionych funkcjach, wyznaczając następcę.
 - Osoba zaufana/ komendant hufca rozmawia z kadrą i rodzicami dzieci, tłumacząc im sytuację – żeby rodzice nie dowiedzieli się wszystkiego od osób trzecich lub z prasy,
 - Jeżeli wyrok sądu potwierdzi podejrzenia, właściwy komendant wyklucza instruktora z ZHP, jeżeli nie, przywraca go do służby i informuje rodziców, kadrę o niesłusznych podejrzeniach. Przepraszamy!

SYTUACJA: media donoszą, że któryś z naszych instruktorów dopuścił się czynu godzącego w wolność seksualną i obyczajność dziecka. Co robić?

- Jeżeli w mediach pojawi się informacja, że któryś z naszych instruktorów dopuścił się czynu godzącego w wolność seksualną i obyczajność dziecka lub mamy sygnał, że taka hipoteza jest przez media sprawdzana, natychmiast powiadamiamy o fakcie komendanta chorągwi oraz Główną Kwaterę ZHP.
- właściwy komendant (komendant hufca, komendant chorągwi) zawiesza podejrzanego o przestępstwo instruktora we wszystkich pełnionych funkcjach, wyznaczając następcę.
- Komendant hufca przy pomocy osoby zaufanej organizuje spotkanie rodziców dzieci, z którymi pracuje podejrzany instruktor w celu wyjaśnienia sytuacji.
- Komendant hufca przesyła rzetelną informację o podjętych działaniach do mediów, komendy chorągwi i Głównej Kwatery ZHP.
- Jeżeli podejrzenia mediów wydają się wiarygodne, a sprawa nie jest jeszcze zgłoszona do prokuratury – dokonuje tego komendant hufca.
- Jeżeli wyrok sądu potwierdzi podejrzenia, właściwy komendant wyklucza instruktora z ZHP, jeżeli nie, przywraca go do służby i informuje rodziców, kadrę o niesłusznych podejrzeniach. Przepraszamy!

Na całe szczęście postępowanie instruktorów, nawet, gdy wywołują niepokój czy komentarze, najczęściej nie mają podłoża naruszania wolności seksualnej dziecka i godzenia w jego obyczajność, są spowodowane bezmyślnością i niedojrzałością wychowawczą.

Tym bardziej warto w naszej organizacji zawsze i wszędzie przestrzegać kilku żelaznych zasad:

- 1. Nie pozostawaj sam na sam z dzieckiem w odosobnionym miejscu. Jeżeli chcesz porozmawiać na osobności, wybierz miejsce z daleka widoczne.**
- 2. Nie pozwalaj sobie na związek emocjonalny między tobą a niepełnoletnim podopiecznym.**
- 3. Jeżeli jesteś w stałym związku z inną osobą z kadry, nie okazujcie sobie uczuć i czułości w obecności dzieci.**
- 4. Nie prowokuj dzieci do rozmów na tematy intymne, nie pozwalaj na sprośne żarty oraz piosenki.**
- 5. Nie proponuj, nie prowokuj zabaw wymuszających zbyt dużą bliskość fizyczną.**
- 6. Pamiętaj, że wychowujesz głównie przez osobisty przykład.**
- 7. Nie faworyzuj żadnego z podopiecznych.**
- 8. Podczas biwaków i obozów nie toleruj koedukacyjnego zakwaterowania, zarówno uczestników, jak i kadry.**
- 9. Nie inicjuj sytuacji kontaktu fizycznego (siadanie na kolanach, uściski, głaskanie) z wychowankiem, a w przypadku, kiedy dziecko tego potrzebuje (ból, tęsknota za domem, strach), nie czyn tego na osobności.**

Druhny i Druhowie!

Przekazujemy Wam do wykorzystania poradnik „Sytuacje intymne w pracy wychowawczej”, będący autorskim opracowaniem hm. Anny Poraj wraz z phm. Grażyną Kujawiak, phm. Aleksandrą Wojewodą i phm. Piotrem Celmer-Domańskim.

W poradniku opisane są sprawy niezwykle trudne w codziennej pracy wychowawczej ZHP – kwestie intymności, bliskości, seksualności czy wręcz molestowania seksualnego. Pionierski, bo trudno znaleźć tego typu opracowania przygotowane na przykład dla prewencji policji, nauczycieli, wychowawców kolonijnych, instruktorów sportowych, trenerów, księży.

Oczywiście, nie wszystkie problemy ten poradnik rozwiąże. Pozostaną wątpliwości, bo wielu sytuacji nie opisano, niektóre rady mogą nie być w konkretnej sytuacji trafne, bo być może nie ma idealnej propozycji działania... Będziemy jednak najtrafniejszych rozwiązań szukać nadal, mam nadzieję, że przy Waszej pomocy.

To nie jest materiał prosty. Zwłaszcza wtedy, gdy opisuje zasady postępowania w sytuacjach kryzysowych czy traktuje o niefrasobliwych i niewłaściwych zachowaniach wychowawcy harcerskiego. Porusza tematy tabu, z którymi spotykamy się w ZHP, a po bliższym przyjrzeniu się im, wzbudzają kontrowersje i mieszane uczucia. Nie pozostawia obojętnym, każe się zastanowić, czy to, co do tej pory uważaliśmy za fajne, „harcerskie”, normalne, nie narusza czyjejs intymności, nie zmusza do zachowań niechcianych, nie pozbawia wrażliwości, bo „wszyscy tak robią w harcerstwie”... Każdy z nas, instruktorów, bo to jest materiał przede wszystkim dla instruktorów, musi sam znaleźć odpowiedź na pojawiające się po lekturze pytania.

Jest to poradnik trudny, bo każe się zająć sprawami w taki sposób, do jakiego nie jesteśmy jako instruktorzy z czerwonymi i zielonymi podkładkami dobrze przygotowani, a co dopiero mówić o początkujących, niedoświadczonych drużynowych, którzy są wychowawcami na „pierwszej linii”. To im przychodzi się mierzyć z wieloma problemami, to do nich w pierwszej kolejności zgłaszają się ze swoimi kłopotami zuchy i harcerze. Stąd tak ważny jest problem poszukiwania w każdym środowisku „osoby zaufanej”, która wesprze swoim profesjonalizmem nasze pełne dobrej chęci działania.

Nadal najtrudniejsze pozostaje dla każdego instruktora zachowanie w sytuacji krytycznej, a szczególnie w przypadku podejrzenia kogokolwiek o seksualne wykorzystywanie dziecka. Podejrzeń, które mogą między innymi okazać się tym największym złem, jakie może popełnić wychowawca, czy też takich, które są nieprawdziwe, krzywdzące i niszczą karierę oraz życie osobiste wspianiałego człowieka – harcerskiego instruktora.

Gdzie i jak zdecydowanie powinna wkraczać organizacja, co wolno, a czego nie wolno, jakie gry dopuszczają na zbiórkach, biwakach i obozach, a jakich nie, gdzie jest ta granica, której nie należy przekraczać. Nie bójmy się dyskusji i sporów. Im więcej o tym będziemy rozmawiać, podawać przykłady, przestrzegać, tym lepiej dostrzegać będziemy złożoność problemu, tym będziemy ostrożniejsi i wyczułeni na trudne i niejednoznaczne sprawy. Najważniejsze dla nas powinno być dobro dziecka, a nie wygoda, własne potrzeby, dobre samopoczucie czy ambicje instruktora. To dla harcerek i harcerzy podejmujemy się służby w ZHP i dla ich bezpieczeństwa i właściwego, moralnego wychowania warto samym sobie ograniczyć pewne prawa i zrezygnować z pewnych działań, jeżeli budzą one chociaż cień wątpliwości.

W XXI wieku zjawiają się coraz nowsze zagrożenia, także dotyczące intymnej sfery każdego dziecka. Musimy mieć pełną tego świadomość. Stoją przed nami wielkie wyzwania. Nie możemy przy tym rezygnować z miłości, dobroci, ciepła, zaangażowania, pomocy, ofiarności, poświęcenia, po prostu – ze służby bliźniemu.

*hm. Adam Kocher
zastępca naczelnika ZHP*